

Kochani zróbcie poranne rozciąganie a następnie pobawcie się przy tym zadaniu

<https://www.youtube.com/watch?v=r6UYC59DNFk>

Słuchanie opowiadania.

Tymek z niecierpliwością czekał na powrót mamy z pracy. Bardzo się cieszył, że po południu, jak co tydzień, pojadą całą rodziną do dziadka. Jak zwykle miał do niego mnóstwo pytań.

Dość długa podróż minęła chłopcu bardzo szybko.

– Cześć, dziadku! – zawołał.

Przybił piątkę z dziadkiem i jak zawsze usiadł w swoim ulubionym fotelu. Kotka Felicja natychmiast wskoczyła mu na kolana, czekając na cotygodniowe pieszczoty.

– Nawet nie wiesz, jak Felicja się za tobą stęskniła. Cały dzień siedziała na parapecie i patrzyła, czy już jedziesz. Zawsze wyczuwa, kiedy masz się zjawić.

– Ona jest naprawdę bardzo mądra i kochana – zawołał Tymek i podrapał kocicę po grzbiecie.

– Dziadku, chciałbym z tobą poważnie porozmawiać. Robię się coraz starszy i chyba najwyższy czas, żebym podjął decyzję, co będę robił w przyszłości. Zobacz, przywiozłem ze sobą księgę zawodów.

Dziadek najpierw z poważną miną popatrzył na wnuka, a potem z uwagą obejrzał książkę.

– Coś przyszło mi do głowy... poczekaj chwilę. Zaraz wrócę – powiedział i poszedł na strych.

Po kilku minutach wrócił, niosąc pod pachą starą, pożółkłą księgę.

– Co to jest? – zapytał przejęty chłopiec i delikatnie dotknął okładki.

– Encyklopedia zawodów. Dawniej mali chłopcy, w tym ja też, zastanawiali się, co będą robić w dorosłym życiu. O, zobacz! Tu mamy mleczarza. Codziennie o świcie roznosił ludziom mleko. Dzięki temu każdy, kto chciał, mógł na śniadanie zjeść zupę mleczną.

– A ten pan, co robił? Co tutaj robią szczury? – zapytał zdziwiony Tymek, oglądając ilustrację.

– To szczurołap. Nie miał łatwej pracy. Całe dni przeganiał szczury. Dzięki jego pracy nie rozprzestrzeniały się choroby.

– A ta pani z telefonem?

– Wyobraź sobie, że kiedyś nie było komórek. Mało kto miał telefon. Trzeba było dzwonić do centrali i telefonistka dokonywała połączenia.

– Ciekawe. A ty, dziadku, kim chciałeś zostać?

– Ja?... Jak byłem w twoim wieku, chciałem być latarnikiem – powiedział dziadek i pokazał ilustrację przedstawiającą wysoką latarnię, latarnika zapalającego lampę, wzburzone morze i mały statek na horyzoncie.

– Latarnik miał za zadanie codziennie wieczorem zapalać lampę w latarni i gasić ją o świcie, żeby statki wiedziały w nocy, gdzie jest ląd.

– I dlaczego, dziadku, nie zostałeś latarnikiem? To chyba fajne zajęcie.

– Fajne, ale widzisz, ile schodów prowadzi na górę? Pomyślałem sobie, że codziennie trzeba tyle wchodzić i schodzić...

– I odechciało ci się! Rozumiem... Dziadku, ale w mojej księżce nie ma tych zawodów. Dlaczego?

– Świat się zmienia. Powstają coraz to nowe wynalazki ułatwiające życie. Prawie każdy ma telefon i łączy się bezpośrednio z rozmówcą. Dzisiaj też inaczej sobie radzą ze szczurami. Mleko kupujemy w sklepie. Latarnie zapalają się automatycznie. I dlatego niektóre zawody po prostu już nie istnieją. Nie są nikomu potrzebne.

- Ciekawe. To może ja stworzę księgę zawodów przyszłości? – zawołał chłopiec i wyciągnął zeszyt.
- Tylko jakie w przyszłości mogą powstać zawody? – zastanawiał się na głos.
- Może coś związanego z kosmosem? Może będzie potrzebny taksówkarz międzyplanetarny, który przeniesie nas w dowolne miejsce w kosmosie...
- Świetny pomysł! W takim razie zrób teraz ilustrację, a ja pójde po mleko i ciasteczka.

• **Rozmowa na temat opowiadania:**

-O jakich zawodach opowiedział dziadek Tymkowi?

-Co zdziwiło Tymka?

-Jakie inne zawody potrafisz wymienić?

-Kim chciałbyś zostać w przyszłości?

Rodzicu przygotuj produkty spożywcze o charakterystycznym zapachu. Zawiąż dziecku oczy chustą.

Dziecko na podstawie zapachu rozpoznaje przygotowane produkty.

Zapytaj: Jakie produkty rozpoznałeś/aś?

Po udzieleniu odpowiedzi dziecko zdejmuje chustę.

Sprawdźcie, czy odpowiedzi były poprawne. Rodzicu nazwij produkty, zadając dziecku pytanie: Jaką głoskę słyszysz na początku nazwy każdego z tych produktów?

Rodzicu, zapoznaj dziecko z tą planszą. Powiedz jaka to litera, omówcie jak wygląda, co przypomina. Poproś aby spróbowało napisać ją palcem na tacce z kaszą.
(Literę czytamy „CY” nie „CE”)

C

c

C

c



WYKONAJ
VISUAL
WYKONAJ

cytryna

cytryna

Polecenia:

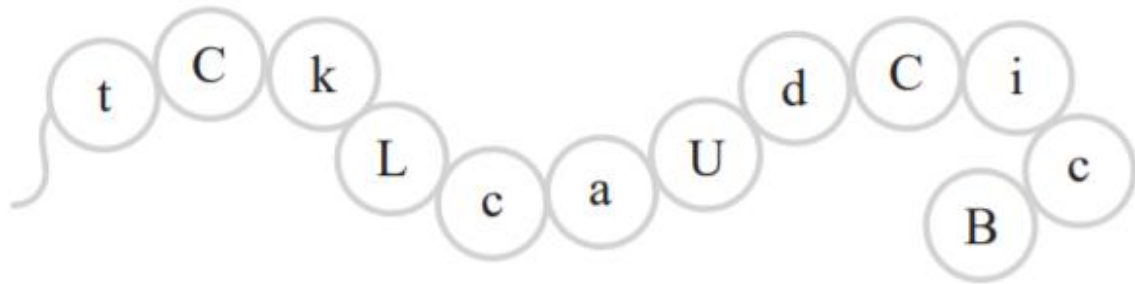
- Podziel słowo cebula na sylaby.
- Powiedz, jaką głoskę słyszysz na początku.
- Wyszukaj literę c w wyrazie cebula.

c C 

cebula

ce bu la

► Rysuj korale po śladach. Pokoloruj korale z literami c, C.



► Mela wysłała listy do swoich przyjaciół. Połącz listy z odpowiednimi skrzynkami. Otocz pętlami litery c, C występujące w nazwach ulic zapisanych na kopertach.



Smok Edzio mówi o C,c 😊

<https://www.youtube.com/watch?v=BVGS0RAsQLE>

Wyszukaj w wierszyku i podkreśl wszystkie litery C,c.

Cc

Czary-mary! Czary-mary!
Co kryje cylinder stary?
Jest cebula, cytryna, cukierek.
A to ci cylinderek!



Co to za zawód? – zabawa językowa.

Rodzic podaje istniejące lub nieistniejące słowo, a zadaniem dzieci jest się zastanowić, czym mogłaby się zajmować się lub czym się zajmuje ta osoba, np. lalkarz, cukiernik, mleczarz, bańkarz, czekoladziarz, trębacz. Chętne dzieci tworzą swoje propozycje.

Ciastolina.

Kochani zróbcie proszę literę C z ciastoliny, porównajcie jej kształt do przedmiotów, które znacie z najbliższego otoczenia.

Jeżeli nie macie ciasto liny możecie ją zrobić sami.

Do przygotowania domowej ciastoliny potrzebujemy:

- duża miska
- 2 szklanki mąki
- 1 szklanka soli
- 2 płaski łyżki proszku do pieczenia
- 2 łyżki oleju roślinnego
- 1,5 szklanki gorącej wody

Do dużej miski wsypujemy **2 szklanki mąki, 1 szklankę soli, 2 płaskie łyżki proszku do pieczenia, a następnie dolewamy 2 łyżki oleju roślinnego i 1,5 szklanki gorącej wody.** Wszystko dokładnie mieszamy, tak aby masa nie kleiła się nam do rąk i była elastyczna. Następnie dzielimy ją na kilka części – w zależności od tego ile kolorów chcemy mieć. Dodajemy barwniki.

Barwniki naturalne:

Jeśli nie macie kupnych barwników, mogą być naturalne np. odrobina soku z buraka, wiśni, szpinaku, jagód lub kurkuma.

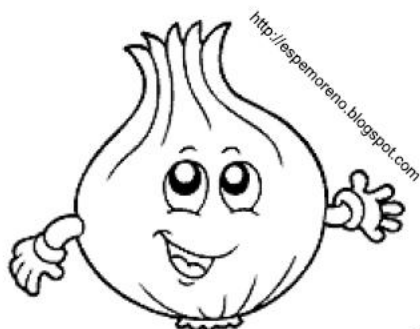
Wyskacz sylaby – zabawa ruchowa.

Wyznaczcie skakankami linię startu i linię mety. Dziecko ustawia się na starcie. Rodzic podaje słowo – dziecko wykonuje tyle skoków w kierunku mety, ile sylab miało podane słowo. Podawane słowa to nazwy zawodów, np.: fryzjer, fryzjerka, stewardessa, farmaceuta, ekspedientka, barber, groomer. Po kilku rundach rodzic zaprasza dzieci do wymyślania nazw zawodów.

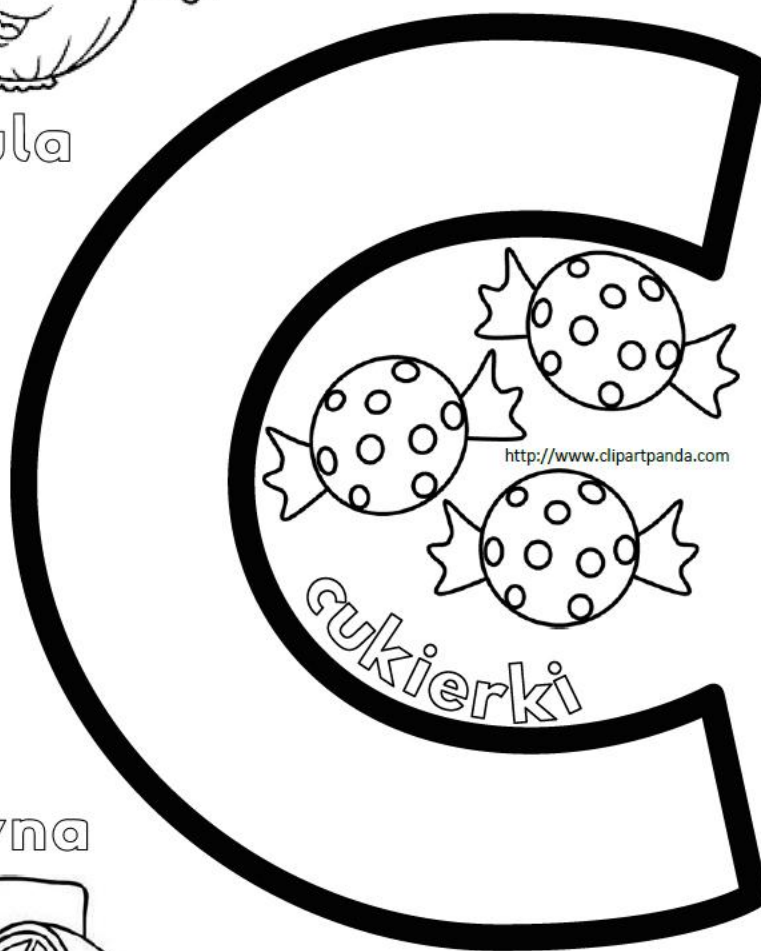
Przy tej zabawie można użyć nazw zawodów, których już nie ma. Należy wtedy wyjaśnić na czym dany zawód polegał. Zawodów nie narzucam. Po powrocie chętne dzieci będą mogły zaprezentować zawody, które poznały. Można przygotować prezentację.

Ozdób pięknie literę C. Pokoloruj obrazki. W podanych wyrazach zamaluj czerwoną kredką głoskę c.

<https://mala275.blogspot.com>

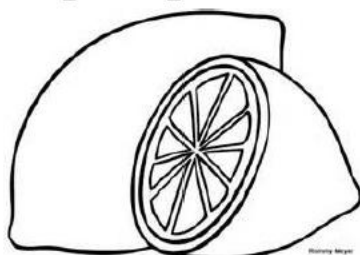


cebula

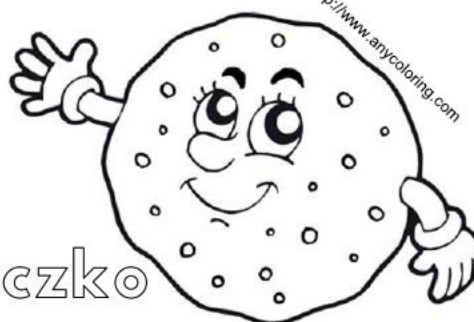


cukierki

cytryna



<http://www.sketchite.com>



ciasteczko